

- 1 -

2010

Kwestionariusz

Z

b. jeńca - internowanego - więźnia - "łagiernika" - zesłańca w ZSRR.

1. DANE OSOBISTE. (Imię, nazwisko, stopień, wiek, zawód (stan cywilny))
2. DATA I OKOLICZNOŚCI ZAARRESTOWANIA.
3. NAZWA OBOZU (więzienia - miejsce przymusowych prac)
4. OPIS OBOZU, WIĘZIENIA i t.p. (Teren, budynki, warunki mieszkaniowe, higiena)
5. ŚLAD JEŃCÓW, WIĘZNIÓW, ZESŁAŃCÓW (Narodowość, kategoria przestępstw, poziom umysłowy i moralny, wzajemne stosunki etc.)
6. ŻYCIENIE W OBOZIE, WIĘZIENIU i t.p. (Przebieg przeciętnego dnia, warunki pracy, normy, wynagrodzenie, wyżywienie, ubranie, życie koleżeńskie i kulturalne etc.)
7. STOSUNEK WŁADZ NKWD. do POLAKÓW (Sposób badania, tortury, kary, propaganda komunistyczna, informacje o Polsce etc.)
8. POMOC LEKARSKA SZPITALI ŚMIERTELNOŚĆ (Wymienić nazwiska zmarłych)
9. CZY I JAKA BYŁA ŁĄCZNOŚĆ Z KRAJEM I RODZINAMI ?
10. KIEDY ZOSTAŁ (A) ZWOLNIONY (A) I W JAKI SPOSÓB DOSTAŁ (A) SIĘ DO ARMII.

UWAGA ! Odpowiedzi należy podać poniżej i na odwrocie w kolejności punktów. W razie gdyby nie starczyło miejsca pisać, na kartce dodatkowej.

1. Czesław Bednarczyk, por., 30ł., instruktor ogrodnictwa, zionaty.
2. 10 lutego 1940r. w czasie wywożenia lesników. Podciągnięto mnie pod grupę lesników dlatego, że znany byłem pod nazwą, "lesniczy", mój pseudonim w czasie pracy w T. H. Z.
3. "Lesopunkt Gksa", kwartał Nr. 93, Archangielska obłast, Nian-domski rejon.
4. Dwie baraki drewniane pobudowane wśród lasów na zrabie w których pomieszczono rodziny wywiezionych z różnych miejscowości powiatu Tomińskiego. Budynki były podniecone na siodełki około 5 x 6 m, w których stłoczono po 3-4 rodziny w sumie 11-13 osób. Były również dwie sale, pomniejszające po 20-27 osób przebież mieszkanego. Bielono izby raz na rok (1 maja), do mycia podłóg napychano 2 razy w tygodniu. Wsry, pluskawy, kosałuchy, prusaki i pszczy - to śladach nieprzyjaciół polskich resztek.
5. Prawie wszyscy narodowości polskiej, wyjątkiem 2ch koraków, którzy w 1920r. przeszli na inną stronę i otrzymali obywatelstwo polskie. W przeważającej ilości rolnicy tzw. "parcelanci", którzy nabyli własność rolne z parcelacji wykonywanej przez Niemców. Poza tym 2ch lesniczy, kilku gajowców, kilku robotników leśnych, jedna żona, ofiara - orodzka, ja instruktor z zionaty i dwójkiem dzieci. Wśród grupy było: 12 wykwalifikowanych pracowników z średnim, 25-30 - pełne posłudze i renta, około 200 osób, po kilku oddziałach, 100 dni w roku podnieconym oraz starzy-analfabeci. Pod względem jednoci narodowej, pojmovani sprac systemno-politycznej etnici była na odpowiednim poziomie. Powiat Tomiński, a z nim i cała Polska może być dumny z takich obywateli, twardej i na każdym kroku podkreś-

6. Dzień - to praca od słońca do nocy, a zimą nawet w nocy, z godziną przerwą śniadania i śniadaniem wieczornym "Wychodząc". Pracowali w nocy, mężczyźni od 12 - 70 lat i kobiety od 16 - 45 - 50 lat. Często pracowano bez wychod-
niego" tłumaczył homocynizm wykonaniu planu lub "dzi-
wicie chętni. Dzień roboczy liczył ± 14-16 godzin, a w czasie
spisania drewna, w ciągu tygodnia, 2-3 dni, po 24 godzin.

Nosimy być wyśmienici, obywateli, jui dui: ni pamiętam, ale pa-
mytam, że kto namy ni Nysieńst niedo konceru, byj wys-
miewany na tw. "wzbrania robotników" i traci prawo do kupa-
wania chleba, w sklepie i rupy w stożce.

Nie chcemy więcej pracować najpierw 9 godzin w kes-
sore (stara Tania tożyska), a później wchodno w Naudomiu
i odryśmo do "Lagru" na poprawę. "Piaci gatunek" i mit
mi wchodni, ile dachodni wchodni, i ile mi ni naley. Zarabiali
od 1 rub do 30 dziennie, ale tyk po 30 rub było 2-3 tyk dla pro-
pagandy i podziżenia i unyk. Buty licie sprzedawali 5
na rok na okres spisarzu. Niepraktującym oburza mispne-
darano. Albrui ni było wpeinie. Kilka futajek "wydano pre-
nie mogli, a zdolnym do pracy. Zarabiali wypracono raliczami
po 10, 5, 20, 30 rub na tydzień. Nigdy catoru ni wypracili.

7. Nie bito. Grozono tylko wstaniem w górne miejscowości
wstaniem z rodziną, wzięciem prostych w Polsce itp.
Nemawiano do współpracy na miejscu i do podania nawią-
osob "wzajemny" ukrytych w "Polsce".

Wymieniono Prąd polski i stowarzyszenia w Polsce, ustroj,
mówiono "o zdrach" o sprowadzeniu Ojczyzny, i jui przynęci
kamic. O Polsce naley wspomnieć. Polska jui nigdy ni powsta-
nił z drugiej strony uchwalono 2. Ruchem pod niebiosa
Gazet sportowa ni było. Poiniej moim było dostać "Leiny
Robotnik" - pismem brachora z prowincji.

Schoda dla chłopi była z rokiem 4 klas nhaty pow. Tam
nawono na wstępną szkołę propagandy, wzbijano polskości
i religię z dawną nauką chłopa. Mierono po tożysku.

8. Przyjeżdżał raz na tydzień felczer bez lekarstwa i brano
pobierają chorych do szpitala w Naudomiu, ale tylko tw.
"dobrych robotników".

9. Z Kroju nadechodzą listy depesze i posytki, ale były rui-
nier obcy, w których labrawiano korespondencje.
Pauli z Kroju ratował ludności od śmierci głodowej.

10. 15 października 1941 r. z porządkiem na ramieniu
w m. Sarsisk obok mi dylechtem, gdzie w Gorkim pla-
cowa polska skierowała mnie do Osmi Polski
Zameldowaniem w dn. 18 listopada 1941 r. w Ibitimnie.

P.S. Wraz z polityką prowadzi - w stosunku do Polaków
i Polski także po zwolnieniu - Helono w Hellini sporobami w wngot.
Mimo nojmuśnej chęci
wypytuje opinie ni mi da.

Autograf [Signature]